[redacted]

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 420.000	Marek 400.000	Marek 420.000	Marek 1,000.000	Marek 400.000	20.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 245. Sobota, dnia 24. Listopada 1923 r. Rok XXX.

Armja i P. P. S.

Zbójecki, uplanowany z góry napad na wojsko w Krakowie wykopał przepaść pomiędzy armją polską, stojącą na straży prawa i porządku w państwie, a P. P. S., która przez solidaryzowanie się ze zbrodnią stanęła w szeregach jawnych wrogów państwa. Wśród oficerów i żołnierzy, którym przez myśl nie przeszło, aby mogli zrobić użytek z broni i biernie przypatrywali się demonstrantom krakowskim, dopóki sami nie wpadli w zasadzkę czerwonych uzbrojonych zbirów — zapanowało oburzenie. Armja polska zaczyna rozumieć, czem jest i do czego dąży P. P. S. w Polsce. To też partja ta, na którą spływa krew pomordowanych ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego, postanowiła zrehabilitować się i wydała odezwę „do... wojska. Wczorajszy „Naprzód" przynosi na czele numeru tę oburzającą elukubrację, pełną kłamstw, przewrotności i prowokacji.

„Żadne oszczerstwa reakcji — czytamy w tej odezwie — nie zagłuszą tej prawdy, że armja polska wyrosła z bohaterskich Legjonów Piłsudskiego, które znowu powstały z t. zw. „ruchu strzeleckiego", a tego twórczynią była P. P. S."

A więc mamy tu stwierdzenie „faktu", że twórczynią armji polskiej jest P. P. S., co ma prowadzić do wniosku, iż armja powinna być wiernem i posłusznem narzędziem w rękach tej partji. Wyolbrzymia się znaczenie Legjonów, pomija się zupełnie daleko liczniejszą armję Hallera we Francji, Dowborczyków i armję powstańczą w Poznańskiem, która własnemi siłami wyrzuciła Niemców z Wielkopolski, — aby powstałą z tych wszystkich organizacji armję zamknąć w ścisłem kółeczku spiskowców pepesowskich. Kłamstwo to jednak nie na wiele się przyda, bo może chyba poza garstką b. Legjonistów żołnierz i oficer polski chce służyć swemu państwu i tylko państwu, a nie garstce pepesowskich menerów z hamburskiej międzynarodówki.

Nie da się również żołnierz polski wziąć na dalsze kłamstwa odezwy, która zapewnia, że „cała wina tragedji krakowskiej jest po stronie Rządu, który na spokojnie zbierających się podczas strajku robotników rzucił (!) policję i wojsko". Cała wina po stronie rządu! Ale ci, co rozbrajali spokojne i nie przygotowane do obrony wojsko, co strzelali z za drzew i murów do ułanów, a rannych dobijali nożami i kolbami — to niewiniątka, lub bohaterowie, których czyny sławił z entuzjazmem „Naprzód"... I w to nie uwierzy żołnierz, zwłaszcza ten, który widział i słyszał, co się działo w Krakowie.

Ale te kłamstwa to dopiero wstęp, po którym odezwa zdradza przejrzyście swój cel.

„Czy po to cały naród — czytamy w odezwie — łoży na utrzymanie wojska, aby ono stało się **narzędziem (!) w rękach burżuazji do łamania strajków (!), do niszczenia wolności zebrań (!), do uniemożliwiania walki o poprawę bytu (!) robotników i urzędników?!"**

A dalej:

„Każdy żołnierz, dziś szczuty (!) na robotników przez pisma burżuazyjne, musi przyznać, że **gdyby znalazł się w położeniu robotników krakowskich, tak samo (!) postąpiłby jak i oni".**

Wkońcu zaś taki apel do armji:

„Domagamy się, aby **armja polska nie była narzędziem w ręku reakcji (!)** dla celów jej wewnętrznej polityki — dla tłumienia i prześladowania (!) ruchu robotniczego, dla zaprzęgania robotnika w jarzmo".

„Wierzymy, że armja na tę straszną dla państwowości polskiej drogę nie da się zepchnąć. Kraków—Borysław—Tarnów niech będą straszliwą przestrogą!"

O tak! Kraków, Borysław, Tarnów niech będą straszliwą przestrogą! Gdzie wojsko spełniło należycie swój obowiązek, jak w Borysławiu i w Tarnowie, gdzie na próbę rozbrojenia odpowiedziało tak, jak żołnierz odpowiedzieć powinien — strzałami, tam nie doszło do rewolucyjnych wydarzeń, a liczba ofiar była minimalną. Zupełnie inaczej w Krakowie. Tutaj powstała krakowska republika sowietów pod wodzą pos. Marka i Bobrowskiego, a czerezwyczajki, złożone **z mętów ulicznych** (poważnych robotników nie widzieliśmy z karabinami na ulicy), wdzierały się do mieszkań, dokonywały rewizji po kościołach — kradły i groziły śmiercią!

„Naprzód" i socjaliści tryumfowali. Ale prędko skończył się ich tryumf, gdy zobaczyli, że Polska nie drgnęła na rewolucyjne wezwanie Centr. Kom. P. P. S. Rewolucja spaliła na panewce. Odezwa P. P. S. do wojska polskiego świadczy jednak, że partja ta nie zrezygnowała z rewolucyjnych zamiarów. Chce wnieść ferment w szeregi wojska, przygotować sobie z większem powodzeniem drugie wydanie wypadków krakowskich. Nie wątpimy, że władze wojskowe będą energicznie przeciwdziałać rozkładowej agitacji socjalistycznej w armji i pouczą żołnierzy o szczytnem posłannictwie armji w konstytucyjnem ludowem państwie, jakiem jest Polska... Nie wyolbrzymiamy siły i wpływów P. P. S., lecz musimy sobie zdać sprawę, że gdyby zechciała znowu robić rebelję, to w jej szeregach staną wszyscy, kto jest wrogiem Polski i porządku w państwie. Zbrodniarze, bandyci, opryszki wszelakiego rodzaju, różne męty społeczne, słowem ci wszyscy, których żywiołem jest mord i rzeź — pospieszą na wezwanie rewolucyjne w sukurs pepesom... W takim momencie armja nasza — jesteśmy przekonani — spełni swój obowiązek tak skutecznie, że raz na zawsze wybije z głowy pepesowcom rewolucyjne zachcianki.

S. Chm.

Min. Dmowski o zagadnieniach polityki europejskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którem **min. Dmowski określił swoje stanowisko w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech, powrotu kronprinza i w sprawie Kłajpedy.** Wskazał on, że **kontrola wojskowa w Niemczech** posiada wielkie znaczenie dla Francji i Belgji, ale **większe bodaj ma dla Polski.** Sprawa ta, która od dłuższego czasu się zaostrzyła, zbiegła się w ostatnim momencie **ze sprawą kronprinza,** co powiększyło powagę sytuacji.

Prasa niemiecka podaje wiele plotek **o rzekomych zaczepnych zamiarach Francji i Polski.** Jeżeli chodzi o Polskę, to **wieści te są po prostu humorystyczne,** nasza bowiem polityka jest **par excellence pokojowa.** Co do komisji kontrolnej, istnieje obawa komplikacji ze względów na porozumienie angielsko-francuskie. Wszelako od dwóch dni widać wyjaśnienie sytuacji, gdyż **ententa nie została zachwiana.**

Rząd polski wystąpił do państw sprzymierzonych z notą, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo położenia w związku z powrotem kronprinza. Alianci, jak wiadomo, postanowili wystąpić energicznie wobec Niemiec, zwłaszcza **w sprawie kontroli wojskowej.** Co do kronprinza, ostatnie wiadomości, nadchodzące z Niemiec, **pozwalają sprawę tę rozpatrywać z większym spokojem.**

Sprawa Kłajpedy przeszła obecnie do Ligi narodów. Należy mieć nadzieję, że **Liga zajmie tu energiczne i jawne stanowisko.** Sprawę tę należy traktować nieco ogólniej. Dziś wszystkie narody tęsknią do pokoju. Tego rodzaju fakt, że **Polska i Litwa pozostają nawzajem w stanie potencjonalnej wojny,** jest z punktu widzenia interesów całej Europy niepożądany. Musimy pamiętać, że cała **północno-wschodnia połać naszego terytorjum dusi się, będąc odcięta od naturalnych dróg przywozu i wywozu.** Autorytet moralny Ligi wymaga usunięcia tej sytuacji. **Rząd polski poczynił u aliantów przedstawienie,** a w najbliższym czasie **wystąpi z takiem samem przedstawieniem do Ligi narodów.** Rząd polski okazuje stanowczą **chęć wejścia w bezpośrednie pertraktacje z Litwą,** aże-

by osiągnąć porozumienie w sprawie tranzytu przez terytorjum litewskie, zwłaszcza dla tej części, która tego niezbędnie potrzebuje.

Zasadniczym warunkiem tych pertraktacji jest **fakt, że 1) nie może być mowy o kwestjonowaniu jakiejkolwiek części naszego terytorjum państwowego; 2) statut Kłajpedy musimy uznać za rzecz skończoną, mimo, że zapewnia on minimum tego, co nam słusznie się należy.**

DYSKUSJA.

W dyskusji sen. Posner interpelował min. **Dmowskiego, czy prawdą jest, że rząd polski prowadził rokowania z rządem bawarskim na temat rzekomej restauracji dynastji Habsburgów i stworzenia monarchji bawarsko-austrjackiej.**

Min. Dmowski odpowiedział, że rząd polski **wobec rządu bawarskiego poruszył w ostatnich czasach jedynie sprawę wydalania żydów.** Co do pogłosek o rzekomych pertraktacjach, uważa je za **kaczkę dziennikarską** i należy przejść nad nią do porządku dziennego, jako nad rzeczą wcale niepoważną.

W dalszej odpowiedzi p. Posnerowi co do stanowiska Włoch, min. Dmowski zaznaczył, że stanowisko **zajęte przez Scialoję w komisji prawniczej Ligi narodów uważać należy za wypowiedzenie się prawnika, który nie mówi w imieniu swego rządu.** Rząd Mussoliniego dawał i daje w dalszym ciągu dowody życzliwości w stosunku do **Polski i dąży wyraźnie do zacieśnienia stosunków z Rzecząpospolitą.** Przekonani jesteśmy, że ten przyjazny stosunek, objawiający się coraz bardziej, zrobi w najbliższym czasie znaczny postęp.

Odpowiadając na zapytanie sen. Ringla, który poruszył sprawę **stosunku Francji do sowietów,** min. Dmowski oświadczył, że co do tego stosunku **niema żadnych aktów ze strony rządu francuskiego.** Trzeba pamiętać, że ze sowietami nie jesteśmy w stanie wojny. Zawarliśmy traktat w Rydze, który będzie stopniowo realizowany. Nie możemy też żądać od Rumunji, ażeby się od Rosji oddzieliła kordonem. **Na pertraktacje toczące się pomiędzy Rumunją a Rosją patrzymy życzliwie.** Jesteśmy o nich poinformowani. Sprawa stosunku Francji do sowietów w razie ewentualnego konfliktu pomiędzy Polską a Rosją wydaje się ministrowi najzupełniej nieaktualną.

Co do **stosunku Anglji do Polski,** min. Dmowski podkreślił, że **stanowisko rządu angielskiego w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech** było w pewnej mierze **podyktowane względami na położenie Polski.** W najbliższy poniedziałek zostanie podpisany **traktat handlowy pomiędzy Polską a Anglją.**

Wicemin. Seyda uzupełniał następnie wywody min. Dmowskiego **w sprawie Litwy i Kłajpedy.** O ile chodzi o prawniczą stronę zagadnień odnoszących się do zakwestjonowania przez Litwę granic Polski, to **wszystkie żywioły w Lidze narodów wywierały na delegatów litewskich nacisk, ażeby wniosek swój cofnęli.**

Sprawa Kłajpedy jest dla sfer decydujących w Lidze kłopotliwa. Ponieważ **Rada ambasadorów postawiła sprawę zdecydowanie, jednomyślnie, jest wykluczonem, aby Rada Ligi mogła pójść na jakiekolwiek ustępstwa na rzecz Litwy,** zwłaszcza kosztem autorytetu Rady ambasadorów.

Prawda o „gabinecie koalicyjnym".

Warszawa. (Telef. wł.) Czwartkowa **prasa lewicowa i żydowska, jak na komendę zatrwożyła opinję publiczną pogłoskami o rzekomej rekonstrukcji gabinetu,** względnie o jego zachwianiu. Jednocześnie zaczęto wysuwać w prasie koncepcję gabinetu koalicyjnego. Doniesienia te są co najwyżej **pia desideria intrygantów, którzy nieustannie kopią dołki pod gabinetem większości polskiej, a równocześnie w akcji tej pomaga im wielka finansiera, która jest zatrwożona bliskiem zrealizowaniem reform walutowych.**

Sfery miarodajne klubów większości **przyjmują** cały ten atak **z najwyższym spokojem.** Rzecz charakterystyczna, że najsilniej lansują koncepcję gabinetu koalicyjnego **socjaliści w przeddzień decyzji Sejmu o wydanie trzech posłów socjalistycznych,** obwinionych o zorganizowanie krwawego dnia 6 listopada w Krakowie.

Wicem. Olpiński wojewodą krakowskim.

Warszawa. (Telef. wł.) Według obiegających pogłosek, **na miejsce krakowskiego wojewody Gałeckiego będzie mianowany wicem. Olpiński,** na **wojewodę lwowskiego p. Koncki,** na stanisławowskiego **Garapich,** na poleskiego **Dr Ludwik Kolankowski,** na **śląskiego Wachowiak,** albo St. Srokowski.

Sprawy polskie w Radzie Ligi Nar.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 10 grudnia zbiera się w Genewie **Rada Ligi narodów. Ze spraw interesujących Polskę,** będą rozpatrywane: **ograniczenie zbrojeń, mniejszości narodowe na Litwie, uzyskanie obywatelstwa polskiego, koloniści niemieccy w Polsce, granica polsko-czeska na terenie Jaworzyny.**

Rozmowa króla hiszpańskiego z posłem polskim.

Rzym. (PAT) Podczas przyjęcia w Kwirynale przez króla Alfonsa korpusu dyplomatycznego powszechną uwagę zwrócił fakt, iż **król dłuższy czas (około 20 minut) rozmawiał z posłem polskim Zaleskim.** Król prowadził rozmowę na temat polityki ogólnej, poczem dał wyraz swoim uczuciom sympatji dla Polski.

Spotkanie Mussoliniego z Poincarem.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi: Włoski dziennik „Nuowo Paese" donosi, że zamierzone jest **spotkanie Mussoliniego z Poincarem** w połowie przyszłego tygodnia w jednej z granicznych miejscowości. Dotychczas oficjalnie tej wiadomości nie potwierdzono.

Przeciw żydom w uczelniach wiedeńskich.

Wiedeń. (AW). Awantury w uniwersytecie i politechnice trwają w dalszym ciągu. Wykłady na technice odbywają się pod silną strażą policji. Onegdaj ponowiły się w akademji eksportowej wystąpienia **antisemickie.** Studenci niemiecko-narodowi wkroczyli do auli z okrzykami: „**Precz z żydami!**". Rektor podjął się pertraktacji między obu stronami, zawieszając na razie wykłady. Słuchacze żydowscy opuścili gmach akademji.

HISZPANJA GOTOWA DO OFIAR.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Rzymu: Król hiszpański zakończył swe przemówienie do Ojca św. następującemi słowami: „Jeżeli jednego dnia Stolica Apostolska zażąda od katolików największych ofiar, wówczas **przyrzekam, że Hiszpanje nie cofną się przed żadną ofiarą,** a jeżeli Wasza Świątobliwość zarządzi, celem obrony prześladowanej wiary, wyprawę krzyżową przeciw wrogom świętej naszej religji, wówczas Hiszpanie i ich król zają w tej wyprawie miejsce honorowe.

Żądania komunistów angielskich.

Londyn. (PAT) Manifest wyborczy partji komunistycznej wysuwa następujące postulaty: **Walka z kapitałem, konfiskata nieczynnych zakładów przemysłowych i ziemi nieuprawionej, zaprowadzenie 6 godzinnego dnia pracy,** utrzymanie bezrobotnych przez państwo, oddanie steru rządów w ręce **przedstawiciela świata pracy.**

Wznowienie kontroli wojskowej w Niemczech.

Paryż. (PAT). W imieniu konferencji ambasadorów Poincare wystosował wczoraj wieczorem do niemieckiego charge d' affaires von Hoescha pismo o treści poniższej, prosząc o przesłanie go rządowi niemieckiemu:

Sojusznicy, głosi pismo, przyjęli do wiadomości **oświadczenie rządu rzeszy, iż nie zamierza on bynajmniej kwestjonować swoich zobowiązań wynikających z traktatu.** Państwa sprzymierzone konstatują jednakże, że rząd rzeszy w dalszym ciągu wysuwa argumenty mające na celu **praktyczne uchylenie się od poddania się kontroli wojskowej.** Rząd rzeszy mówiąc o udziale oficerów francuskich i belgijskich w pracach kontrolnych. nie podnosi wprawdzie konieczności zaprzestania tych prac, podkreśla jednak, że wznowienie prac komisji mogłoby zwiększyć trudności wewnętrzne państwa i spowodować nieuniknione wypadki. Konferencja zwraca więc uwagę rządu rzeszy, **że działalność kontroli została przerwana od szeregu miesięcy i w związku z tem uważa za zbyteczne wskazywać na powagę obecnej sytuacji.** Konferencja ambasadorów wyraża przypuszczenie, że raczej ozynienie trudności dla komisji w wykonaniu powierzonego jej zadania może przyczynić się do wywołania zamętu i zwiększyć te trudności, o których wspominał rząd rzeszy. **Państwa sprzymierzone nie mogą się zgodzić na to, aby wznowienie prac komisji kontroli było źródłem nowych trudności i incydentów.**

Państwa sprzymierzone widzą więc w całej rozciągłości **konieczność utrzymania praw komisji dla kontroli wojskowej i komitetu sprawującego nadzór nad lotnictwem.** Państwa sprzymierzone zwracają uwagę rzeszy, że skoro wspomniane organy zawiadamiają, stosownie do regulaminu ustalonego w porozumieniu z władzami niemieckiemi, rząd rzeszy o zamiarze dokonania wizytacji, rząd ten winien ściśle według postanowień traktatu **udzielić komisjom międzysojuszniczym wszelkich niezbędnych ułatwień dla wykonania ich prac.** Wobec powyższego sprzymierzeni postanowili, iż działalność kontroli wojskowej i nadzoru nad lotnictwem **zostanie wznowiona niezwłocznie** w warunkach, które przewodniczący komisji kontroli i nadzoru lotnictwa podadzą do wiadomości rządu rzeszy. W razie czynienia przeszkód przez władze niemieckie albo obywateli nimieckich państwa sprzymierzone zastrzegają sobie **przedsięwzięcie środków mających na celu zapewnienie wykonania traktatu.**

STANOWISKO FRANCJI NA RADZIE AMBAS.

Paryż. (PAT). W związku z wczorajszem posiedzeniem konferencji ambasadorów, Havas podaje: **Francja ożywiona pragnieniem ułatwienia porozumienia, zrzekła się uprzedniego ustalenia ewentualnych sankcji karnych, podniosła jednakże z naciskiem całym, iż podjęłaby nawet sama niezbędne kroki dla swej uzasadnionej obrony w razie jeżeliby niebezpieczeństwo Francji zostało zagrożone. Przeciw temu słusznemu stanowisku Francji nikt nie zaoponował.** Dzięki wzajemnym ustępstwom i dyskretnej, lecz skutecznej interwencji Czechosłowacji, państwa sprzymierzone **stwierdziły ponownie istnienie solidarności.**

Nota Poincarego w sprawie powrotu kronprinza.

Paryż. (PAT). Tekst drugiego pisma w sprawie powrotu kronprinza wysłanego przez Poincarego do niemieckiego charge d'affaires w Paryżu, von Hoescha, brzmi: Państwa sprzymierzone przyjęły do wiadomości oświadczenie zawarte w dokumencie Hoescha, **dotyczące zrzeczenia się kronprinza praw** do korony pruskiej i cesarskiej i formalnego zobowiązania się rządu rzeszy do **nieudzielania zezwolenia na powrót do Niemiec byłego cesarza Wilhelma.** Sprzymierzeni stwierdzają, że rząd rzeszy komunikując Francji takie zrzeczenie się wspomnianych praw przez kronprinza, podpisane dn. 1 grudnia 1918 r., zaznaczył w ten sposób, że uważa ten akt zrzeczenia się za pozostający w mocy i że nie dopuści do jego unieważnienia. Jednocześnie rządy sprzymierzone stwierdzają, że Niemcy pragną uchylić się od wojskowej kontroli międzysojuszniczej i powołują się w tym względzie na trudności sytuacji wewnętrznej i na ewentualne niepokoje, jakie zaprowadzenie tej kontroli wywołaćby mogło w Niemczech. **Jednocześnie zaś zezwalają z całą świadomością doniosłości sprawy na powrót kronprinza, nie mogąc oczywiście nie zdawać sobie sprawy z tego, że powrót jego na terytorjum Niemiec może spowodować poważne konflikty dla państwa niemieckiego zarówno z punktu widzenia polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.** Wobec tego państwa sprzymierzone widzą się zmuszone do zawiadomienia rzeszy, że czynią **go całkowicie odpowiedzialną za wszelkie konsekwencje, mogące wyniknąć z faktu zezwolenia byłemu kronprinzowi na pobyt w Niemczech.** Sprzymierzeni uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę rządu rzeszy na niebezpieczeństwo, jakie może powstać z tej sytuacji niebezpieczeństwo, które mogłoby zmusić państwa sprzymierzone do porozumienia się w sprawie podjęcia odpowiednich środków dla uniknięcia wspomnianego niebezpieczeństwa.

Nasza klęska w Gdańsku.

Wybory do Volkstagu gdańskiego oznaczają klęskę polskiego żywiołu. Na listę polską padło 4.8 proc. głosów, gdy jeszcze w r. 1920 było ich 6.1 proc.; otrzymaliśmy też tylko 5 mandatów, gdy w r. 1920 mieliśmy ich 7. Skutek jest taki, że nasza reprezentacja nie będzie mogła tworzyć własnej frakcji parlamentarnej, mieć przedstawiciela w konwencie seniorów i wreszcie wchodzić w grę przy obsadzie prezydjów komisji.

Jaka przyczyna tej klęski. Prasa polska mówi, że na nastrój głosujących wpłynęła wiadomość o krakowskich wypadkach. Tłumaczenie śmieszne; przecież Gdańszczanie nie mieli rozstrzygać o przyłączeniu W. Miasta do Polski, tylko wybierali posłów do Sejmu. Musiały być inne powody, tkwiące w miejscowych warunkach.

Dziś już można je ustalić! A więc naprzód wciągnięcie optantów niemieckich na listy głosujących, mimo, że traktat wersalski im tego prawa najwyraźniej odmawia i — co jeszcze ważniejsze — mimo, iż sam prez. Sahm na tem stanowisku stanął. Wbrew jednak temu optantów (w liczbie 7 tys.) na listy wciągnął i tem na wynik wyborów wybitnie wpłynął. Podobnie również bezprawnie głosowało parę tysięcy urzędników niemieckich, którzy są obywatelami Rzeszy, a w Gdańsku bawią za urlopami dla celów służbowych. Prez. Sahm wbrew słuszności odrzucił protest Koła polskiego przeciw dopuszczeniu tych urzędników do głosowania.

Do tych kruczków ze strony niemieckiej dołączyła się znów lekkomyślność z polskiej strony. Stworzono listę polską byle jak; brakło na niej nazwisk, któreby jedynie mogły pociągnąć szersze, zwłaszcza ludowe koła polskie. Agitację przedwyborczą oddano w ręce nieodpowiednie i — skutek był wiadomy! Duża część Polaków wstrzymała się od głosowania.

Nic więc dziwnego, że „Danzinger Ztg" ogłasza trjumfalnie:

„Polska, zapewniająca o wzmocnieniu polskości w Gdańsku, doznała obecnie kompromitacji. Utrata dwóch mandatów poselskich znajdzie echo, które przeniknie daleko poza granice wolnego miasta. W Genewie, Londynie, Nowym Jorku, Paryżu, gdzie Polska usiłowała poddać w wątpliwość niemiecki charakter Gdańska. Wynik wyborów jest potężną manifestacją ludności gdańskiej na korzyść niemczyzny".

Sprawa wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Fakt odroczenia na komisji regulaminowej sprawy wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka narodowa prasa warszawska ocenia bardzo krytycznie. „Gaz. Por." w artykule wstępnym p. t. „Sabotaż sprawiedliwości" wykazuje, że referent pos. Lieberman wziął błędnie za punkt wyjścia, że „na to, aby zalecić wydanie posła, komisja musi się przekonać, że są dostateczne dane, aby go uznać winnym".

Ta zasada, jak to już wykazaliśmy we wczorajszym „Głosie Narodu" nie wytrzymuje krytyki. Słusznie pisze w tej sprawie „Gaz. Por.":

„Zwykły śmiertelnik musi uznać, że jeżeli śledztwo w sprawie zakończonej tragiczną zbrodnią zabójstwa żołnierzy i śmiercią kilku ofiar cywilnych, natyka się na działalność posłów — to nie jest rzeczą Sejmu rozstrzygać, czy ta działalność była „pacyfikatorska", jak chce p. Lieberman, czy też zbrodniczo podburzająca, jak zdaje się sądzić pan prokurator, nawiasem mówiąc, podobno serdeczny do niedawna przyjaciel pana Marka: o tem wyrokować może tylko sąd, a przeszkadzanie mu w dojściu do prawdy przez chowanie posłów za nietykalnością — jest podważaniem praworządności i bezpieczeństwa państwa, paraliżowaniem wymiaru sprawiedliwości. Niema obywatela, któregoby to nie musiało do głębi oburzyć.

Dane śledztwa oczywiście nie wystarczają dla uznania posłów za winnych, bo to tylko wyrok na śledztwie i przewodzie sądowym oparty może stwierdzić: Ale wszak nawet śledztwo przeciw posłom, ba, nawet łowienie poszlak — jest niedozwolone przed ich wydaniem. Czegóż więc tu jeszcze potrzeba, aby uznać za konieczne — umożliwienie śledztwa i biegu sprawiedliwości?!"

Komisja jednak stanęła na gruncie formalistycznym i ponieważ pismo prokuratorji krakowskiej było licho zredagowane i w złej polszczyźnie, decyzję odroczyła. Nie wątpimy, że błąd ten będzie naprawiony i że na piątkowem posiedzeniu Sejm zawyrokuje ostatecznie o wydaniu posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.

Budżet P. A. T. na rok 1924.

Ostatnią pozycją budżetową przy preliminarzu prezydjum Rady ministrów jest PAT. Budżet tej instytucji wskutek słabego rozrostu prasy i rozwijającego się dopiero ruchu handlowo-giełdowego jest również deficytowy. Dochody jej wynoszą 439.390, a to z abonamentu depesz 302.580 i ceduł giełdowych 136.800, gdy wydatki 572.307.

Centralna agencja mieści się w stolicy; zatrudnionych jest w niej 86 urzędników, o 37 mniej aniżeli w roku minionym, a uposażenie ich przedstawia kwotę 184.158. W centrali warszawskiej pracuje 44 osoby, w oddziałach prowincjonalnych: Krakowie 7, Poznaniu, Łodzi, Lwowie po 6, Wilnie i Katowicach po 5, Gdańsku i Toruniu po 3, a w Bydgoszczy 1. W porównaniu do roku minionego skasowano oddziały w Grudziądzu, Lublinie, Łucku. Liczbę funkcjonarjuszy niższych ograniczono z 2, posiadamy ich obecnie 32. Na koszta telegramów i telefonów preliminowano 106.552. Na urzędników korespondentów 3.000, na korespondentów zagranicznych 52.162, nadzwyczajnych 4.861. PAT. posiadać będzie własnych korespondentów w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Rzymie, Moskwie i Królewcu. Placówki w Londynie, Charkowie, Rydze, preliminowano na rok zeszły, obecnie zostały zniesione, pobory zaś istniejących ograniczone. Opłaty abonamentowe w Agencji Havasa, wiedeńskiem Biurze korespondencyjnem i berlińskiem Biurze Wolffa oznacza preliminarz na 12.696, a transmisje zagraniczne na 133.734.

W ten sposób zamyka się preliminarz budżetowy prezydjum Rady ministrów. W dotychczas przedkładanych budżetach figruowały w nim jeszcze inne pozycje, jak Główny Urząd Statystyczny, jak „Monitor Polski"; pierwsza z tych instytucji wejdzie prawdopodobnie w zakres preliminarza ministerjum spraw wewnętrznych, druga zaś (wydawnictwo dziennika oficjalnego „Monitor Polski) należy do przedsiębiorstw dochodowych i dlatego zostało z tej dziedziny wyłączone.

Z powierzchownego zestawienia powyższych pozycji widać jedno: usilnie po raz pierwszy zastosowaną zasadę oszczędności. **Hier. Wierz.**

Agitacja wywrotowa za pieniądze państwowe.

Z kół kolejowych otrzymujemy następujące spostrzeżenia:

Po rozpadnięciu się państw centralnych pracownicy kolejowi z zaboru rosyjskiego, którzy powrócili z bolszewji, a nie znali stosunków zawodowych kolejarzy z zaboru austrjackiego i pruskiego, postanowili uszczęśliwić Polskę związkiem zawodowym kolejarzy, wzorowanym na związkach bolszewickich. W tym celu przy poparciu ówczesnego ministra kolej. Moraczewskiego i jego zastępcy Eberhardta zwołali ogólny wiec kolejarski do Warszawy w grudniu r. 1918. Socjaliści i komisarze sowietów bolszewickich wiecem kierowali i nadawali piętno wszystkim powziętym na wiecu uchwałom.

Część kolejarzy małopolskich (kolejarze z Wielkopolski i z Małopolski wschodniej nie zdołali się przedostać do Warszawy), widząc, że pod płaszczykiem związku zawodowego zanosi się na utworzenie placówki socjalistyczno-komunistycznej, opuściła wiec warszawski, a następnie założyła w Krakowie odrębny związek zawodowy, który objął potem całą Polskę jako Polski Związek Kolejowców.

Związek zawodowy kolejarzy, założony na terenie b. Kongresówki, nie mógł mimo poparcia wysokich dygnitarzy kolejowych, przez długi czas doczekać się zatwierdzenia statutu; sprzeciwiały się mu sfery wojskowe, a to z powodu niebezpieczeństw wynikających z tego statutu dla państwa. Ostatecznie jednak statut został zatwierdzony i to pod groźbą powszechnego strajku kolejowego, jaki wtedy zaaranżowano w porozumieniu z pewnemi wpływowemi osobistościami. W ten sposób warszawski związek zawodowy kolejarzy (Z. Z. K.) został zalegalizowany, a ciesząc się ciągle poparciem sfer decydujących w ministerstwie kolejowem,

Teatr im. Słowackiego.

„Sen nocy letniej".

Na początku był las, nieogarniony i niezmierzony, szumiący bajką i cudem. Duchom tellurycznym ziemią rodzona, ściganym kochankom przytułek, nieokrzesanym gburom scena prób krotochwili. Bo elfy są tu w domu, ale na śmiertelnych czyha tysiąc bezdroży i zasadzek. Jakoż wbrew wszelkim ludzkim zamysłom rozgrywa się ta świętojańska baśń życia, nad którem rząd objął niewłodzień: duch dobry, Robin Goodfellow, czy kobold złośliwy, Puk, nienasycony widokiem ludzkiego obłędu. Trucizną rozkoszy sączoną w oczy ludzkie, sokiem bratka, kwiatka: „kochaj mnie w zadumie" (love-in-idleness), tym samym sokiem, którym pęcznieją na wiosnę drzewa tego boru, on to sprawia, że tylko „ten" i tylko „ta", tylko Hermja i tylko Demetrjusz, a nikt inny, choćby naprzekór rachubom ojca i zakazom króla, na złość całemu ładowi społecznemu. Ale i wbrew rozsądkowi i własnym zaklęciom: bo oto jedna igraszka chochlika, a Lyzander, przetarłszy oczy, śpiewa to samo bel canto miłosne Helenie, i już szaleństwo namiętności pędzi na oślep, chwytając po lesie błędny ognik omamień, pohukując rzężeniem zemsty, w pościgu za rywalem stopy krwawiąc o głaz i wykroty. A ponad wszystkiem trwa niezmącony spokój przyrody, pełniącej swe nieodgadnione przeznaczenia; spływa poświatą miesięczną na obłęd Tytanji, pieszczącej głowę osła, a w epilogu z latarką w ręku, wiązką rózek na grzbiecie i psem wyjącym na smyczy, ogląda obojętnie, jak ów Pyramus i Tyzbe kilka pocałunków, skradzionych poprzez szparę muru, płacić muszą śmiercią tragikomiczną. Tak to wszystko w tej czarodziejskiej sztuce, napisanej przecież jako epithalamium na ślub hrabskiej pary, wszystko przepełnione jest po brzegi miłością: cieszy się jej obietnicą w przeddzień ślubu pałac Tezeusza, dyszy nią las, brzmiący echem prośby i groźby, kłótni i pojednań, przedrzeźnia ją „krotochwila odegrana przez prostaków". Ta dominanta włada tu nad całością baśni i przywraca jedność z rozbieżnym z pozoru elementom. Ona też podaje reżyserowi podstawowy ton nastroju: jest nim w inscenizacji i dekoracji wizja lasu, a w nastroju szaleństwo kochania.

Nie wiem, czy o drugiej sprawie p. Wysocka dostatecznie pamiętała. Jej inscenizacja czyli przygotowanie tekstu jest trafne i nie podlega zarzutom; z wyjątkiem drobnej sceny w domu Pigwy uratowała pełny tekst szekspirowski, a to być winno pierwszą i najważniejszą troską; co więcej, udało się zachować tok oryginału, nie uciekając się do przestawień i dowolnego zeszywania scen. Prawda, że „Sen" pod tym względem nie nastręcza osobliwszych trudności, jest więc unikatem wśród sztuk szekspirowskich: nie dzielac sceny na dwa poziomy, ani nie przygotowując prospektów na scenie rotacyjnej, można tu sobie poradzić. Raz tylko użyto kurtyny międzyscenicznej, przenosząc nas w sposób dość niespodziany z pałacu króla w chałupę mości Pigwy; jest to środek niezgodny z całością przyjętej tu myśli inscenizacyjnej, zatem eklektyczny, więc tandetny; ale skoro ta właśnie scena jest groteską gburów ateńskich, można im wiele przebaczyć: niechże więc siedzą sobie na rampie, podegrani lampami, a z tyłu niech im płonie kominek, malowany na tapecie. Za to akt drugi, trzeci i czwarty, sam rdzeń utworu, udało się bez osobliwych innowacyj, na które nas nie stać, połączyć w jedność prostem zlokalizowaniem akcji w obojętnem miejscu lasu, które jest razem kępą wrzosu, młodym zagajnikiem, polanką i bezdrożem. Prawda, że ta odsłona trwa długą godzinę, ale widowiskowy jej charakter, słodki nokturn Mendelsohna, arje i arjele, pantomina i balet, więc wprawdzie nie Szekspir, ale feerja rozsnuta na nim dla dzieci dorastających i całkiem dorosłych — wszystko to śnić pozwala i marzyć do syta. To, co poprzedza i następuje: jawa na dworze Tezeusza, zarysowana przez p. Pronaszkę kilku ogółami: fryzem pompejańskim i parą kolumn na froncie, nie płoszy snu ni marzenia. Warszawska sceneria Karola Frycza, który rozgrywa całość w pergoli srebrzystych kolumn, ni to perystyl, ni las fantastyczny, lepiej ratuje jedność miejsca, a z nią monistyczną koncepcję, której na imię: poezja lasu; ale

uzyskał następnie szerokie przywileje. Przywilejem takim jest m. in. zwolnienie od służby wielkiej ilości członków Z. Z. K. (1 pracownik na 2000 członków) przy pozostawieniu im pełnych poborów dla propagandy związkowej. Jak ta propaganda wygląda w rzeczywistości, mieliśmy tego dowody podczas ostatniego strajku kolejowego, który doprowadził w Krakowie do rozbrajania i mordowania własnego wojska.

Członkowie Z. Z. K. zwolnieni ze służby dla propagandy związkowej, są typowymi agitatorami partji socjalistycznej. Wszystkie strajki kolejowe, jakie dotychczas wybuchały w Polsce, propagował Z. Z. K. Związek ten, wszedłszy do centralnego komitetu wykonawczego pracowników państwowych, agitował w ostatnim czasie za ogólnym strajkiem tych pracowników i wspomagał w ten sposób jawnie akcję polityczną P. P. S., zdążającą do obalenia obecnego rządu. Działalność Z. Z. K. przemieniła się więc z zawodowej w polityczną i przeciwpaństwową.

Władze państwowe powinny z tego wyciągnąć właściwe konsekwencje — zwłaszcza, że Z. Z. K. przystąpił do międzynarodówki amsterdamskiej, która w r. 1920 przeszkadzała w dowozie amunicji i broni dla wojska polskiego.

Z. Z. K. posiada około 50 członków (a może i więcej), zwolnionych ze służby, a pobierających pełną płacę. Licząc obecnie tylko 100 miljonów marek rocznej płacy na jednego pracownika, **wyrzuca zarząd kolei, skarżący się ciągle na deficyty, około 5 miljardów marek na propagandę związkową Z. Z. K., mającą cel bardzo niewinny, bo obalenie rządu większości narodowej!...**

Jest to coś monstrualnego! Wprost wierzyć się nie chce, by rząd jakiś płacił miljardy na agitację, dążącą do jego obalenia! A jednak tem samozaparciem odznacza się nasz rząd!

Dodać również należy, że podobny przywilej opłacania własnej agitacji przez skarb państwa mają podobnie jak Z. Z. K., także i inne związki zawodowe kolejarzy, które podczas ostatniego strajku wykazały antyrządowe i rewolucyjne dążności.

Na niebezpieczną dla państwa działalność Z. Z. K. zwracaliśmy uwagę na łamach „Głosu Narodu“ zaraz po przystąpieniu tego związku do międzynarodówki amsterdamskiej. Niestety ani ówczesny minister spraw wewn., ani minister kolejowy nie uważali za stosowne zająć się tą sprawą bliżej. Dzisiaj zbiera się z tego owoce..., a protektorowie Z. Z. K. dalej zasiadają w ministerstwie kolejowem.

Echa 6 listopada.

W pamiętny dzień 6 bm. „pracował“ senator Englisch w pokoju na I. piętrze Kasy chorych, a dwóch „towarzyszów“ strzelało z balkonu do przejeżdżających ułanów... Nie wiadomo, co senator myślał, ale zatelefonował do Towarzystwa Ratunkowego, aby przysłali po niego karetkę, co też uczyniono, a gdy senator zabierał się do odjazdu z „placu boju“, spostrzegł, że któryś z towarzyszów strzelających ukradł mu palto — ponieważ jednak okoliczności nie sprzyjały dochodzeniu za paltem, przeto odjechał bez niego i z żalem zafundował sobie raglan za 60 miljonów. Pospieszył się jednak niepotrzebnie, albowiem palto znalazło się niedługo — na trupie bandyty, którego zwłoki dostarczono do prosektorjum. Tak to senator miał szczęście i w nieszczęściu, a może wyciągnie stąd i naukę dla Kasy Chorych, której jest dyrektorem, aby nie wpuszczać opryszków do budynku przeznaczonego na cel humanitarny a nie rewolucyjny.

Kłamstwa pos. Marka o ś. p. rotm. Bochenku.

Przew. Związku oficerów rezerwowych 8-go pułku ułanów p. Krzeczunowicz nadesłał prasie warszawskiej oświadczenie, w którem prostuje wygłoszone przez pos. Marka kłamstwa o ś. p. rotm. Bochenku. (Rzekomo w przeddzień szarży rotm. Bochenek miał powiedzieć do p. Marka, że jeśli wyjdzie cało z szarży, to poda się do dymisji).

P. Krzeczunowicz przeprowadził dochodzenia, z których wynika, że wbrew powiedzeniu p. Marka, iż ś. p. Bochenek był jego dobrym znajomym — nie wiadomo, czy ś. p. Bochenek znał wogóle p. Marka. W pułku nic o tem nie wiadomo, również rodzina jego telegraficznie temu przeczy. Dalej ś. p. Bochenek **nie mógł w przeddzień szarży rozmawiać z p. Markiem, gdyż przez** ostatnie dwa dni **był bez przerwy w służbie, w towarzystwie** swych kolegów, co ci poświadczają, nie mógł w tym czasie widzieć się ani z p. Markiem, ani wogóle z kimś postronnym. Wreszcie ś. p. rotmistrz Bochenek wziął udział w akcji **na własną swą prośbę,** gdyż dowódca pułku do innej służby chciał go przeznaczyć, wobec czego słowa p. Marka są wierutnym wymysłem, tem bardziej, że nikt z oficerów ani żołnierzy nie mógł w żaden sposób w przeddzień przewidzieć, że szarża się odbędzie.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Dowborczycy przeciw zbrodni krakowskiej.

Jakie wrażenie wywarła zbrodnia krakowska w armji, dają pojęcie uchwały, jakie zapadły na zebraniach organizacji wojskowych. Ostatnio na walnem zebraniu warszawskiego Koła Stowarzyszenia Dowborczyków zapadła uchwała, kończąca się następującemi słowy:

„Jesteśmy żołnierzami, obrońcami prawa, porządku i ładu społecznego, — polityka i partyjność nie jest rzeczą naszą, to też w tej ciężkiej pracy, jaką podjął rząd obecny dla dobra narodu, **uważamy za obowiązek swój święty potępić jak najkategoryczniej wszelkie zamachy, strajki i niesłychaną zbrodnię w Krakowie,** dokonaną na oficerach i ułanach 8-go pułku — i oświadczyć rządowi nasze pełne zaufanie i **gotowość na jego rozkazy,** w myśl tego szczytnego hasła, jakiemu służymy: „Ku chwale ojczyzny“.

Rozruchy antysemickie w wyższych szkołach Austrji.

Ekscesy antysemickie wiedeńskich studentów — jak donoszą świeżo nadeszłe dzienniki wiedeńskie — nie ustały. Do akcji studentów uniwersytetu przyłączyli się słuchacze techniki, akademji eksportowej i górniczej. Młodzież nacjonalistyczna odbywa zebrania, które się kończą pochodami ulicznymi, a nierzadko i napaściami na przechodzących żydów. Uniwersytet w dalszym ciągu zamknięty. Dzisiaj (w piątek) ma się odbyć posiedzenie senatu, celem zadecydowania o akcji władz uniwersyteckich.

Natomiast ruch antyżydowski w Gracu zbliża się ku końcowi. Na zgromadzeniu ogólnem 20 b. m., po przemowach rektora i profesorów, zebrani studenci przyjęli rezolucję, w której domagają się ukarania studentów-żydów, winnych zniesławienia prof. Decrini, ale równocześnie zawieszają poprzednią uchwałę niedopuszczenia studentów żydowskich do sal wykładowych.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Profesor Dr Stanisław Kutrzeba będzie mówił o „Istocie problemu górnośląskiego“ w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 8 wieczorem w Katowicach, a w niedzielę 25 b. m. o godz. 4 po poł. w Królewskiej Hucie.

W ubiegłą sobotę po wykładzie prof. Dybowskiego odbył się w Katowicach na rzecz „Tygodnia akademickiego“ raut, który zgromadził całe społeczeństwo górnośl. i przyniósł znaczny dochód.

W SZEŚĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ STRACENIA. Wczoraj, jako w 60-tą rocznicę stracenia ś. p. Władysława Rawicza, naczelnika cywilnego województwa podlaskiego, powieszonego przez rząd rosyjski w Siedlcach dnia 21 listopada 1863 roku, odbyło się w kościele archikatedralnym św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Galla. Na nabożeństwie byli przedstawiciele władz wojskowych i patrjotyczna publiczność.

KONKURS LITERACKI „SŁOWA POMORSKIEGO“. Chcąc się przyczynić do ożywienia naszego ruchu literackiego, złożył jeden z obywateli toruńskich w redakcji „Słowa Pomorskiego“ 10 miljonów na nagrodę za najlepszą nowelę, jaka będzie nadesłana na rozpisany przez to pismo konkurs. Nowela ma obejmować 500—600 wierszy druku i mieć tendencję szlachetną w duchu narodowym. Prace należy nadsyłać, przy zachowaniu zwykłych warunków konkursowych, do Red. „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu do dnia 15 grudnia.

USYPIACZE PRZED SĄDEM. W tych dniach sąd w Siedlcach rozpatrywał dwie sprawy operujących w Siedlcach „usypiaczy“, t. j. takich bandytów, którzy przy pomocy narkotyków usypiają n. p. podróżnych w wagonie, a potem ich ograbiają. Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał dowódce szajki, Jędrysa, na pięć lat ciężkiego więzienia, jego wspólników: **Rittera, Wrzoska i Kędzierskiego** po dwa lata ciężkiego więzienia, wszystkim bez zaliczenia więzienia prewencyjnego i bez uwzględnienia amnestji.

SKAZANIE POWIEŚCIOPISARZA WĘGIERSKIEGO. Z Budapesztu donoszą, że powieściopisarz Desider von Szabo został z powodu artykułu, ogłoszonego w jednym z dzienników o nędzy urzędników, w którym władze dopatrzyły się podburzania i obrazy narodu węgierskiego, skazany na 2 lata więzienia i 100.000 koron grzywny.

ARESZTOWANIE ZA FAŁSZYWĄ KRYDĘ. W Wiedniu aresztowano pod zarzutem oszukańczej krydy właścicieli nowo założonego Domu towarowego „Centrum“ na Franz Joseph Quai. Passywa wynoszą 25 miljardów koron. Właścicielami tego domu byli: Salo Markus, Israel Feller i Mojżesz Pilger.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Depesza wicewojew. krakowskiego z okazji 5-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa.

Z okazji 5-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa wicewojew. krakowski Kowalikowski przesłał na ręce wicewojew. Zimnego we Lwowie serdeczną depeszę, w której podnosi niezrównane bohaterstwo Orląt i ich żelazną wiarę w zwycięstwo. „Ta nieustraszoność i wiara — brzmi depesza — w zwycięstwo stawia na równi Waszych bohaterów z listopada 1918 z przesławnymi obrońcami Częstochowy, co mimo zalewu nieprzyjaciół, pod skrzydłami Królowej Korony Polskiej wierzyli do ostatka i zwyciężyli. Z czcią chyląc czoło przed niezłomnem bohaterstwem obrońców Lwowa — kończy wicewojew. krakowski — proszę pana, aby zechciał być tłumaczem tych uczuć, przyczem wyrażam pragnienie, aby jak Polska długa

---

i w naszym mniej konsekwentnym sposobie można się jej napatrzyć i nasłuchać tyle właśnie, ile jej łaknie wieczne w nas dziecko, żadne bajki i ukojenia.

Ale to jest dopiero pierwsza część zadania; gorzej jest z drugą, z nastrojem, żeby nie powiedzieć ze sensem tej kaprysnej baśni. Przyznam się, że sprawa ta jest mi osobiście nadewszystko drogą. Jeśli mam być szczerym, jeśli nie mam kłamać, to znaczy powtarzać konwencjonalnych zachwytów nad „arcydziełem“, a chytkiem litować się nad jego kolorową błahością, jeśli jednem słowem wierzyć mam z Swinburnem, że jest to „najpiękniejsze dzieło ludzkie“, the most beautiful work of man, stojące „poza wszelką możliwą krytyką i ponad nią“, nie wystarczy mi widowisko barwne i dźwięczne, nie dość mi patrzeć i słuchać. Z nałogu myślenia niełatwo się wyzwolić na tę jedne choćby, najkrótszą noc w roku. Zachciewa mi się idei, pragnę dotrzeć do tej zarodkowej komórki tej arcy-wyobraźni, skąd wytrysnęła ta wizja, nim się rozpierzchła na prawo i w lewo, w świat elfów, kochanków i chłopów. I znajduję ją, ale o własnych siłach, teatr mi tu już nie pomaga. A przecież to jest dopiero ów prawdziwy Szekspir, nieśmiertelna przenośnia, wiecznoludzki symbol, który się wydźwiga, mniejsza o to, z elizabetańskiego prymitywu Globe-teatru, czy meiningejskiej pstrokaciny tapicersko-muzealnej.

(Dokończenie nastąpi).

Tad. Św.

i szeroka, wiara w Nią i wierność dla Niej, mimo najsroższych burz i przeciwieństw, czy to w czasie wojny, czy pokoju — tak ożywiała serca synom Ojczyzny, jak ożywiała Waszych bohaterów, którym cześć i chwała".

Nowa taryfa pocztowa.

Z dniem 1 grudnia b. r. wejdzie w życie nowa taryfa pocztowa, podwyższająca dotychczasowe opłaty od 100 do 200 procent.

Opłata za list zwykły w obrocie wewnętrznym do 20 gr. — 25.000 mk., kartka 15.000, widokówki i druki do 25 gramów 2.500 mk., próbki towarów do 100 gr. 15.000, paczki do 1 kg. 40.000, do 5 kg. 160.000, do 20 kg. 640.000, zwrotne poświadczenie odbioru, względnie wypłaty po 25.000, reklamacje 25.000, doręczenie osobnym posłańcem ekspres 100 000, doręczenie paczek w miejscu do 5 kg. 50.000, do 10 kg. 75.000, do 20 kg. 125.000, list w obrocie zagranicznym 50.000, kartki 30.000, druki do 50 gr. 10.000 Taryfa telegraficzna podwyższona zostanie o 100 proc. (za każde słowo 20.000). Taryfa telefoniczna dozna podwyższenia przeciętnie o 150 proc.

„Skrzydlaty zwycięzca" w Krakowie.

Dziś, w piątek, o godz. 10—11 rano z przestworzy powietrznych zleci na skrzydłach samolotu na rynek krakowski artysta scen polskich, Józef Węgrzyn z p. Heleną Karpińską, którzy urządzą słowną propagandę na rzecz polskiego lotnictwa i Ligi Obrony Powietrznej Państwa (Warszawa, Szopena 3). Jednocześnie odbędą się zdjęcia kinematograficzne do wielkiego obrazu lotniczego p. t. „Skrzydlaty Zwycięzca" według scenarjusza znanego lotnika i literata, Stanisława Karpińskiego, pod reżyserją p. Zygmunta Wesołowskiego, wybitnego reżysera filmowego.

Prócz wyżej wymienionych, wezmą udział w zdjęciach artyści: Władysław Żarski, Zofja Rothert, Klońska-Sauerowa.

Dwadzieścia kilka komisji w poszukiwaniu za składami mąki.

Niczem nieuzasadniona i potęgująca się z dnia na dzień drożyzna mąki spowodowała władze krakowskie do przeprowadzenia badań nad przyczynami niesłychanej spekulacji mąką. Stwierdzono, że na giełdzie zbożowej przy ul. św. Filipa ustanawiane ceny nie odpowiadają rzeczywistości, przyczem mają na celu ciągłe podbijanie cen. Z tego też powodu przeprowadzono wczoraj **rewizję policyjną za zapasami mąki w całem mieście** w ten sposób, że jedna z dwudziestu kilku komisji spisywała na giełdzie zbożowej nazwiska hurtowników mąki, oraz deklarowane przez nich zapasy i daty nabycia towaru, a równocześnie komisje rewidujące sprawdzały w składach hurtowników, czy podane przez właścicieli składów daty są prawdziwe. Przez cały wczorajszy dzień czynny był duży aparat policyjny, a rewizje przeciągnęły się do późnej nocy. Jak obiegają pogłoski, **wynik rewizji jest niezwykle owocny.**

Czarnogiełdziarze pod prasą!

Nowi szefowie policji w Krakowie, a to dyr. Krupiński i Dr Styczeń, wzięli się energiczniej od swoich poprzedników do ścigania czarnogiełdziarzy. Od kilku dni prowadzone są **wielkie obławy na spekulantów** nietylko na samej czarnej giełdzie i pomniejszych placach Stradomia i Kazimierza, ale także **po wszystkich niemal restauracjach** i kawiarniach, znanych z odwiedzin giełdziarzy. Aczkolwiek wyniki rewizji urząd pod „Telegrafem" — znany z dyskrecji, szczególnie, gdy idzie o sprawki żydowskie — gorliwie zamilcza, to jednak przedostające się stąd i zowąd wiadomości stwierdzają, że prace rewizyjnych organów policyjnych nie idą na marne. W posiadaniu władz znalazły się — jak słychać — **masy walut zagranicznych i akcji**, które wprowadzono ostatnio do „obrotu" czarnogiełdowego w olbrzymich ilościach.

Przy sposobności obławy na spekulantów walutowych natrafiły władze na cały szereg **podatników żydowskich, uchylających się z ogromnemi sumami od obowiązków płatniczych**, a nadto ujawniono **nowy przedmiot interesów giełdowych** w formie płócien, sukien, różnych towarów galanteryjnych i t. d. Obława miała jeszcze tę dobrą stronę, że dozwoliła władzom ująć **licznych dezerterów** wojskowych, żydków, którzy, wzgardziwszy rzemiosłem wojskowem, objęli w państwowem życiu swoich współwyznawców odpowiedzialne posterunki pracy... czarnogiełdziarskiej.

Kraków, 23 listopada.

ZA POLEGŁYCH W KRAKOWIE oficerów i żołnierzy 8 p. ułanów odprawione zostało wczoraj w metropolitalnej cerkwi w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Ósmy pułk ułanów, do którego należeli polegli żołnierze, reprezentował major Edgar Łazarski. Na nabożeństwo zostali odkomenderowani wszyscy szeregowi prawosławni załogi warszawskiej.

400-NA ROCZNICA ŚMIERCI MIECHOWITY obchodzona będzie przez Uniw. Jagiell. jutro (w sobotę) o godz. 6 po południu w sali Kopernika Collegii Novi. Odczyt o Miechowicie wygłosi prof. Dr Władysław Szumowski. Wstęp wolny.

NACZELNY KOMITET AKADEMICKI rozpisuje wybory do miejscowych komitetów akademickich we wszystkich środowiskach akademickich z dniem 21 listopada b. r. Wybory odbędą się w dniu 29 stycznia 1924 r.

ODCZYT K. H. ROSTWOROWSKIEGO na temat: „Żydzi w świetle Mojżeszowego Pięcioksięgu", urządzony staraniem Tow. „Rozwój", odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 5 po poł. w sali „na Kotłowem" przy ul. Potockiego 18. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety wstępu wydaje biuro Tow., ul. Smoleńsk 19, oraz sklep przy ul. Karmelickiej 21.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW CHRZEŚĆ.-DEMOKRATYCZNYCH odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11.

WYKAZ SKŁADEK, złożonych w Administracji „Głosu Narodu", podajemy na ósmej stronie dziennika.

W RĘCE ŻYDOWSKIE. Pod powyższym tytułem zamieszczono w numerze 241 „Głosu Narodu" notatkę z wykazem sprzedawczyków, którzy oddali swe prawa własności realnej żydom. Między nimi przez niedopatrzenie podano, że prof. Dr Franciszek Walter sprzedał część swego domu żydom, co nastąpiło widocznie z brzmienia niepolskiego nazwiska nabywców. Otóż prostując przykrą pomyłkę, zaznaczyć musimy, że pp. Wiktor i Adela Fieberowie są Polakami i katolikami z pradziadów i nigdy żydów w swym rodzie nie mieli.

MNOŻNIK KSIĘGARSKI PODWYŻSZONY O 45%. Z dniem wczorajszym mnożnik księgarski podwyższony został ze 140 na 200 tysięcy. Oznacza to około 45% podwyżkę cen książek.

NOWE CENY WĘGLA. Z dniem 16 b. m. cena węgla z kopalń krajowych i górnośląskich została podwyższona o 25%. Przy nowej podwyżce tona węgla jaworznickiego loco kopalnia kosztuje: na potrzeby miejskie dla gminy m. Krakowa 7.624.800, dla handlarzy krakowskich 8.302.560, dla wszystkich innych miejscowości 8,472.000 mk. Przy sprzedaży detalicznej w Krakowie cena 1 ctn. metr. węgla jaworznickiego wyniesie z górą 1 mil. marek, zaś w sprzedaży miejskiej około 950 tys. Węgiel z innych kopalń jest znacznie droższy. Nowe ceny obowiązują do 1 grudnia b. r.

CENNIK FRYZJERSKI w zakładach krakowskich został podwyższony o 50%. Ogolenie kosztuje obecnie 60 tys., ostrzyżenie 160 i 180 tys. mk.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE RESTAURACJI KOLEJ. NA DWORCU KRAKOWSKIM. Jutro, t. j. w sobotę, o godz. 10.45 przed południem odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie restauracji kolejowej I i II klasy na dworcu głównym w Krakowie. Uroczystość tę poprzedzi Msza św. w kościele św. Mikołaja o godz. 10.

Zawiadomienia i komunikaty.

„CO POLACY WINNI SOBIE PRZYWŁASZCZYĆ Z KULTURY ANGIELSKIEJ". Na ten temat mówić będzie prof. Uniw. Jag. Dr Dyboski w sali Kopernika Collegii Novi w niedzielę 25 b. m. o godz. 6 wieczorem. Bilety w Związku inteligencji, ul. Smoleńsk 9, II p.

NA RANNYCH UŁANÓW I ŻOŁNIERZY złożyli w naszej Redakcji: grono nauczycielskie Sem. żeńskiego państwowego w Krakowie 3,460.000 mk. Ponadto na rodziny poległych Dr Edward Schnayder 250.000 mk.

NA SIEROTY, KALEKI, ORAZ KUCHNIE DLA INTELIGENCJI złożyli na ręce Ks. Biskupa Sapiehy: hr. Krystyna Potocka 177.000.000 mk; T. P. G. 50 miljonów marek, Artur Cielecki 35.000.000 mk.; „Górka" Akc. Fabr. cementu w Sierszy 25.000.000 mk; Ziemski Bank kred. (dyr. Bieżeński) 25,000.000 mk.; Adam Jędrzejowicz 1 miljon mk.; radca Godzicki 10,000 000 mk.; Dr Schneider 1 miljon mk.; prof. Kostanecka 5 miljonów mk.; Ks. Biskup Sapieha 50,000.000 mk.; „Zieleniewski i Ska" (dyr. Lewalski i Skarżyński) 60.000,000 mk.; ks. Ledóchowski, gen. OO. Jezuitów, 200 lirów włoskich; ks. Sopuch, prow. OO. Jezuitów, 100 lirów włoskich; Jan hr. Tyszkiewicz 10 dolarów; prez. Rolle 2 miljony mk.; Bank budowlany od siebie i od kljentów 1,650 000 mk.; Sierszańskie Zakłady górnicze 15 ton węgla.

Z teatrów.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz pierwszy „Sen nocy letniej", gromadzący tłumy publiczności. Celem umożliwienia natłoku przy sprzedaży biletów, kasa dzienna wyjątkowo na „Sen" sprzedaje bilety na kilka dni naprzód. W sobotę 24 b. m. powtarza teatr podniosły utwór Corneilleowski: „Cyda" na popularnej popołudniówce dla młodzieży szkolnej. Ceny zniżone do połowy.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: W piątek 23 b. m. znakomita operetka Rebnera p. t. „Szalona Lola", która w obecnym sezonie zdobyła rekord powodzenia, z pp.: Kozłowską, Sempolińskim, Czerniawską, Leszko, Karasińskim i Ujhelyim w głównych partjach.

„POKOJÓWKA SZUKA MIEJSCA". Celem umożliwienia szerokim sferom publiczności zapoznania się z dowcipną komedją Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca", dyrekcja „Bagateli" daje tę atrakcyjną sztukę, połączoną z filmem, w sobotę 24 i w niedzielę 25 b. m. o godz. 4 po południu, po cenach zniżonych. W głównych rolach pp.: Skalska, Wernicz, Wesołowski, Zbucki, Godlewski, Szubert. Na filmie pp.: Skalska, Wesołowski, Godlewski.

KONCERT ODCZYT. Dzisiaj, we środę, o godz. 8 wieczorem w sali Tow. rolniczego (plac Szczepański l. 8) odbędzie się pierwszy koncert-odczyt Dra Melanji Grafczyńskiej i prof. Zygmunta Przeorskiego. Pierwszy ten z cyklu 4-ch wieczorów obejmie twórczość Chopina w okresie warszawskim (1809—1831).

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Sen nocy letniej".
Sobota: Po południu „Cyd", wieczorem „Sen nocy letniej".
Niedziela: Po południu „Romans", wieczorem „Sen nocy letniej".

Repertuar Opery i Operetki.

W piątek: „Szalona Lola".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Dzwonek alarmowy" (premiera).
Sobota: Po poł. „Pokojówka szuka miejsca", wieczorem „Dzwonek alarmowy".
Niedziela: Po poł. „Pokojówka szuka miejsca", wieczorem „Dzwonek alarmowy".

Repertuar koncertowy.

Niedziela: (Teatr Słowackiego) VII i VIII symfonja Beethovena.
Niedziela: (Stary Teatr) Katarzyna Hoffman, śpiewaczka.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Zabawka miljardera", wspaniały melodramat z wytwornego życia paryskiego w 6 aktach. W głównej roli A. Brabant i Stewart Roma.
UCIECHA: „Miłość dzikiego serca". W roli głównej Priscilla Deau.
PROMIEŃ: „Dyletanci życia", 7 aktów według Dickensa.
ZACHĘTA: „Takie to są te kobiety". Komedja dramatyczna w 7 aktach z czasów Napoleona. W głównej roli znakomity aktor Harry Liedtke.

Po zbrodni krakowskiej.

(Dotąd aresztowano 38 osób. — Odpowiadać one będą za bunt i rozruchy).

Śledztwo powiększa materjał dowodowy z dnia na dzień. **Dotąd aresztowano i odprowadzono do więzień sądowych 38 osób.** Są to: Józef Wąchal robotnik, Kazimierz Koprynia fornal, Wincenty Pietrzyk robotnik, Stanisław Wójcik wyrobnik, Franciszek Socha, Stanisław Zając piekarz, Jakób Bomba piekarz, Julian Zbroja piekarz, Mieczysław Skruch robotnik, Wanda Tuchowiczowa robotnica, Tadeusz Galas robotnik, Stanisław Chaja bez zajęcia, **Józef Korzeniak wyrobnik, Jan Przybyś,**

Franciszek Mazurkiewicz, Stanisław Rusin, Jan Styrnal murarz, Władysław Druzgała, Franciszek Michniak murarz, Szymon Neuger, Eugeniusz Göbel, Rudolf Gloger, Józef Górecki, Antoni Baran, Piotr Lira rob. budowlany, Tadeusz Kuntel, Marjan Kuntel, **Juljan Redlich** spedytor, Maciej Kloban, Marjan Kulej, Franciszek Paconek robotnik, Stanisław Liś, Ignacy Bułka, Wilhelm Kostilek, **Genia Schenkówna**, **Dr Bolesław Drobner**, Stefan Święch i Ludwik Kubala. Sześć ostatnio wymienionych osób aresztowano wczoraj. **Wszyscy stoją pod zarzutem zbrodni z §§ 68—71 (bunt i rozruchy), a nadto niektórzy odpowiadać mają za przekroczenie z § 355 (bezprawne noszenie i posługiwanie się bronią).**

Obecnie prowadzone jest śledztwo w kierunku **skonkretyzowania winy aresztowanych**, przyczem **przesłuchiwanych będzie kilkaset osób jako świadków** dowodowych i odwodowych. Po tych dochodzeniach prokuratorja przystąpi do wygotowania **aktu oskarżenia.**

Obrony wszystkich oskarżonych podjęli się adwokaci: Dr Heski, Dr Kwieciński, Dr Lustgarten, Dr Ringelheim, Dr Rosenzweig i Dr Woźniakowski (wszyscy socjaliści).

Śledztwo w sądzie wojskowym prowadzone jest energicznie w dalszym ciągu. Przesłuchano już **wszystkich żołnierzy z 2-go baonu 16 pp.**; drobiazgowe dochodzenia przeciw oficerom tego baonu postępują szybko naprzód.

Sensacyjne doniesienia pism polskich w Ameryce.

Dzienniki polskie, wychodzące w Ameryce, jakie nadeszły wczoraj do Krakowa, podają pod olbrzymimi tytułami całokolumnowymi sensacyjne wiadomości o wypadkach krakowskich. Czyta się tam o rozbrojeniu dwóch pułków (!), o ataku (!) policji na tłumy pod osłoną 8 karabinów maszynowych, o olbrzymiej akcji wojsk i t. d., i t. d., a cały opis walki wygląda jak gdyby na jakąś olbrzymią kampanję dwóch nieprzyjacielskich armji. Pisma te podają również sensacyjne relacje z przebiegu strajku powszechnego w innych miastach Polski.

Sala Starego Teatru.

Kwartet lipski.

Tradycja kultury artystycznej Lipska sięga jeszcze czasów Bachowskich, a jej nowoczesny rozkwit datuje się od doby romantyzmu, momentu założenia konserwatorjum przez Mendelsohna i wprowadzenia w życie koncertów w Gewandhausie. Z jednej strony wysoki poziom wykonawczy, z drugiej skoncentrowane działalnością Schumanna i Mendelsohna prądy romantyczne wpłynęły na ustalenie się kultury muzycznej, która stała się zdrowemi podstawami dorobku historycznego (wskrzeszenie Bachowskiej mszy h-mol przez Mendelsohna i wprowadzenie Schuberta jako symfonika na program koncertowy), a wysoką miarę przykładając do poziomu odtwórczego, stwarza organizacje muzyczne pierwszej klasy: orkiestra symfoniczna Gewandhausu, jakoteż i jej zmniejszona edycja w zespole kameralnym, z którym mieliśmy sposobność zapoznać się na niedzielnym koncercie, należą do pierwszorzędnych w Europie. To też nic dziwnego, że wieczór kwartetu lipskiego był podniosłą ucztą duchową, w której radość rywalizowała z zachwytem.

Każdy z instrumentów miał znakomitą obsadę w osobach pp. Wolgandta (I skrzypce), Karola Welschke (II skrzypce), Karola Hermanna (altówka) i prof. Juljusza Klengla (wiolonczela). Zwłaszcza z tym ostatnim muzykalny Kraków oddawna pozostawał w pedagogicznym kontakcie, zawdzięczając niejedną podnietę zespołów kameralnych studjom pod jego kierunkiem odbytym. Wytrawni artyści, którzy potrafili swe wybitne indywidualności podporządkować idealnemu ensemblowi, którzy element stylowości i muzykalności doprowadzili do szczytności dominującej w ich interpretacji, zaświadczyli też i w zestawieniu programu o swej kulturze artystycznej. Wieczór obejmował 3 filary graniczne literatury kameralnej w jej kolejnym rozwoju: kwartet B-dur Haydna, przecudny kwartet d-mol Mozarta, którego część środkowa swą rozśpiewaną kantyleną modli się jak romantyczny nokturn do księżycowych nocy, słowiczych kaskad, rozkwitłych jaśminów i przywodzi na myśl melodykę Chopinowską, wreszcie jedna z najpotężniejszych koncepcji ducha Beethovenowskiego, kwartet F-dur op. 59. Znać było, że grają artyści, którzy mają we krwi zwięzłość niemieckiej konstrukcji i że opracowanie szczegółów nie przeszkadza im bynajmniej w powiązaniu tematycznych szczegółów w organiczną całość. Wybór i odtworzenie były szczytną rewelacją ducha muzyki klasycznej, której najpiękniejszy owoc, muzyka instrumentalna dojrzała do pełni rozkwitu w swej miniaturze orkiestralnej, kwartecie smyczkowym.

Publiczność rozentuzjazmowana, z uniesieniem przyjmowała czcigodnych wykonawców, a wzruszenie malujące się na twarzach, tchnęło religijnem wprost uniesieniem. Wieczór kwartetu lipskiego należy do tych, które jak przed dwoma laty, kwartet czeski, niezatarte w duszy słuchaczy zostawiają piętno. Żegnając ze wzruszeniem salę koncertową, żywimy gorące życzenie usłyszenia go jeszcze w bieżącym sezonie.

Dr Melanja Grafczyńska.

Wiadomości gospodarcze.

TARYFA PATENTÓW DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.

Kategorja I 402.000 000 mk.; kategorja II we wszystkich miejscowościach — 268,000.000 mk.; kategorja III we wszystkich miejscowościach 134,000.000 mk.; kategorja IV we wszystkich miejscowościach — 42,200.000 mk.; kat. V we wszystkich miejscowościach — 13,400.000 mk.; kat. VI w Warszawie — 8,440.000 mk., w miejsc. klasy I 6,700.000 mk., klasy II — 5,360.000 mk., III klasy — 4,020 000 mk., IV klasy — 2.280.000 mk.; kateg. VII w Warszawie — 4,020 000 mk., w miejsc. klasy I — 3.210.000 mk., II — 2.680.000 mk., III — 1.876.000 mk., IV — 1,340 000 mk.; kategorja VIII w Warszawie — 1,608.000 mk., w miejsc. klasy I — 1,340.000 mk., klasy II — 1,072.000 mk., III — 804.000 mk., klasy IV — 536.000 mk.

DYREKCJE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTW.

Jak się dowiadujemy, w razie zamierzonego **zniesienia Ministerstwa kolei i telegrafów**, które zostaną wydzielone jako **osobne instytucje przedsiębiorstw państwowych**, opartych na zasadach handlowych, **będzie utworzona osobna dyrekcja generalna kolejowa i odrębna generalna dyrekcja pocztowa.**

CŁO OD TOWARÓW LUKSUSOWYCH.

Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, ustanawiające **opłaty w złocie za cła od towarów luksusowych**. Lista towarów obejmuje 47 pozycji, jakoto: koronki, batysty, szampany, likiery, owoce południowe i t. p.

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE.

Z dniem 14 b. m. zostały wypuszczone w obieg nowe znaczki stemplowe na kwotę 10.000 i 20.000 marek.

BUDOWA ELEKTRYCZNYCH LINJI KOMUNIKACYJNYCH W POLSCE. W Londynie utworzono Towarzystwo angielskie dla budowy stacji elektrycznych linji tramwajowych i podmiejskiej kolei elektrycznej w Polsce. Nowe Towarzystwo zostało zarejestrowane jako „The Power and Traction Finance Comp.“. Kapitał Towarzystwa wynosi 100.000 funtów szterlingów. Towarzystwo uzyskało zasadniczą zgodę na kredyty pod gwarancją „Trade Facilicies Act Comittes“ w wysokości 1,250.000 funtów szterlingów, na poczet których wypuściło 60-procentowe obligacje, płatne po 20 latach.

WSTRZYMANIE ZWYŻKI KURSU DOLARA.

Wprawdzie w porównaniu z wczorajszym kursem dolara na giełdzie krakowskiej dzisiejszy kurs jest nieco wyższy, niemniej jednak dolar spadł, tendencja osłabła. Bo też wczorajszy kurs dolara na giełdzie nie był kulminacyjnym punktem zwyżki. Dopiero wieczorem uzyskał kurs 3,000.000 za sztukę i to w obrotach telefonicznych między bankami, bo na czarnej giełdzie płacono już 3,100.000—3.200.000. Dzień dzisiejszy przyniósł pewną zniżkę, która wpłynęła odrazu dodatnio nie tyle na kurs efektów, ile na tendencję. Obroty były nieco żywsze, papiery arbitrażowe słabsze, duże zainteresowanie w papierach przemysłu cukrowniczego.

Na pogiełdziu zawierano tranzakcje znaczne i po kursach dużo wyższych, niż wczorajsze, do czego w znacznej mierze przyczyniły się wysokie kursa lwowskie. Gazy 17,500.000, Jaworzno drobne 17,300.000, grube 16,500.000, Chybie 6,550.000, Lokomotywy 310.000, Nafta Krosno 1,050.000 geld, Len 400.000—410.000, Garbarnia Ludwinowska 1,200.000. Tendencja mocniejsza.

Na giełdzie walutowej robiono dolary 2,775.000, 2,785.000, Nowy York 2,775.000—2,800.000, Londyn 12,100.000, Zurych 485.000—486.000, korony czeskie 80.000, Praga 81.000, Wiedeń 39.50. Usposobienie wyczekujące. Prawdopodobnie jutro nastąpi pewne osłabienie kursu obcych walut.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 22 listopada 1923 r. [illegible] 28

	W [illegible]		
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	300	410	400
Bank Hipoteczny I—VIII.	560	620	600
„ Małopolski	650	700	700
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	100	130	125
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	35	45	41—44
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	80	110	
„ Handl. w Warsz. I—X			
„ Związku S. Zarob. I-XI	2700	2900	2800
„ Ziem. dla Kres. Łańcut			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	430	480	465
Handlowa S-ka akc. „Impex“	10	14	13 5
„Pharma“ (Mag. B Jawornicki)	260	290	270
„Polski Glob“ Tow. trans. handl.	60	100	76—95
C Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III.	50	65	55—55
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	9000	9300	9150
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań.	550	600	580
Warsz. Ska Bud. Parowozów	225	275	280
„Automotor“, fabr. samochodów.	275	325	
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I.			
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia“ fabr. masz. roln.	350	400	390
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	240	290	285
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	8400	8800	8750
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	5300	5800	5700
„Tepega“ Tow. dla przedś. gór.	2500	3000	2700
Polska Nafta I—III	190	230	225
„Pokucie“ Naftowa Spółka I.	240	280	280
„Oikos“ I—IV.	3900	4200	4150
„Strug“ Przemysł Drzewny	500	550	530
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	80	130	120
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	2400	2600	2600
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	350	400	400
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	3400	3800	3700
Fabr. porcelany w Ćmielowie	600	650	650
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	90	110	105
Fabr. papieru W. Niemojowski	250	300	300
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	180	210	

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zj. 2,500.000, sprzedaż 2,525.000, kupno 2,475.000; frank złoty w kupnie 490.850, bony 385 000—370.000—375.000; pożyczka złota 2,500.000—2,700.000; miljonówka 3800—3700.

Czeki: Belgja 120.000—119.500, Holandja 925.000—951.500, Londyn 10.975 000—10,925.000, sprzedaż 11,035.000, kupno 10.815.000, Nowy Jork 2,500.000, sprzedaż 2,525 000, kupno 2,475.000; Paryż 138.000—136.750, sprzedaż 138.150—, kupno 135.350, Praga 72.000, Włochy 101.400, Szwajcarja 436.500, sprzedaż 440.900, kupno 432.100, Wiedeń 35 1/4, sprzedaż 35 i pół, kupno 35.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 218 3/4, Nowy Jork 572 3/4, Londyn 2516, Paryż 31.80, Medjolan 25.10, Praga 16.72 i pół, Budapeszt 003, Bukareszt 280, Belgrad 652 i pół, Sofja 475, Warszawa —, Wiedeń 00080 3/4, austr. korona stempl. 00081.

Zurych. (PAT) Bankverein notował dziś nieoficjalnie markę polską 00002 5/8—00003 1/18.

NADESŁANE

Wielki Kongres katolików węgierskich!

Budapeszt, listopad, 1923.

Od 17 lat, z wyjątkiem r. 1919, t. j. w czasie regime bolszewickiego na Węgrzech, urządza zjednoczenie katolików węgierskich wielkie kongresy w Budapeszcie. Kongres, który się odbył z początkiem października b. r. był, można powiedzieć, stwierdzeniem chrześcijańskiego charakteru nowych Węgier, a powzięte na nim rezolucje będą miały znaczenie i następstwa dla całych Węgier, które niestety nie były w całości reprezentowane, bo tylko nielicznie i z wielkiemi trudnościami mogli przybyć do Budapesztu reprezentanci odciętych części Węgier.

Dla przygotowania kongresu, który się odbył w dniach 7, 8 i 9 października, w Budapeszcie, urządzano od dłuższego czasu na prowincji cały szereg zebrań katolików, co przyczyniło się wiele do rozszerzenia idei katolickiej w całym kraju i oddziałało również na części odcięte od macierzy!

Dnia 7 października rozpoczęła się uroczystość w przepięknej katedrze św. Stefana, gdzie książę prymas Węgier Dr. Czernoch celebrował w asystencji wszystkich węgierskich arcybiskupów i biskupów, mszę świętą, poczem rozpoczęły się obrady kongresu w wielkiej sali reduty. Pierwsze przemówienie wygłosił książę Albrecht, który zaznaczył, że najusilniejszem życzeniem katolików węgierskich jest, ażeby Węgry pozostawały zawsze w najszczerszym i najściślejszym stosunku ze stolicą apostolską. „Walczymy — mówił — za dwie żywe wartości, za kościół i za ojczyznę“. Każdy z nas w tych walkach tyle znaczyć będzie, ile w nim będzie siły twórczej zjednoczonej z wiarą głęboką, chrześcijańską. Dobrym wojownikiem może być tylko ten, kto ze swoim węgierskim sercem zwróci się do Boga z prośbą o siłę i wytrwałość w służbie dla dobra ojczyzny“.

Drugim mowcą był prezydent miasta stołecznego Dr. **E u g e n S i p o s s**; w swojem przemówieniu podniósł on, że „ażeby zwalczyć wszystkie przeciwności i przeszkody piętrzące się w tak wysokim stopniu przeciwko nam, musimy z otwartą przyłbicą i śmiało, samodzielnie działać.

Po odczytaniu depesz do Papieża i naczelnika Państwa, przemawiał nuncjusz arcybiskup Schioppa Laurenty; w gorących słowach wzywał Węgrów do kroczenia po drodze katolickich zasad, mimo całej międzynarodowej nagonki żywiołów antyreligijnych.

Następnie, najlepszy mowca katolicki Węgier, biskup **P r o h a s k a**, mówił: „Wszystko, co się nazywa liberalizmem, wolnomurarstwem, niszczy kulturę chrześcijańską, więc nie tylko sam Kościół; papież Leon XIII, wezwał katolików, ażeby zdarli maskę z oblicza wolnomurarstwa. Jego maska, to cała filantropja, cała frazeologja humanitaryzmu, a ich podstawą, chęć zniszczenia chrześcijaństwa. Jeżeli chcecie się przekonać dokąd te tendencje wiodą, spójrzcie na krzyż, na którym cały naród rosyjski jest przybity. Kiedy rząd turecki dla oczyszczenia stolicy z wałęsających się psów kazał je usunąć na wyspę, poruszyła się cała Europa; teraz jednak Europy niema i jeżeli Europa nie zostanie wskrzeszona przez łaskę krzyża, jeżeli ogień święty nie oczyści jej upodlonego społeczeństwa, to zginiemy wszyscy!!... Liberalizm zbankrutował i już ludziom nie odpowiada. Pragnie rzekomo wolności, ale jakiej? Oto — wolnomyślności niemoralności, rozerwalności małżeństw, systemu posiadania jednego dziecka, jest protektorem paskarstwa. Przciwko niemu idzie katolicyzm! Katolicy także pragną wolności, nie chcą cierpieć krętych dróg, biurokratyzm w państwie, chcą być wolnymi ludźmi, ale w myśl prawdziwej chrześcijańskiej zasady, połączenia wolności z prawdą“.

Następnie uformował się olbrzymi pochód przeszło 200 tysięcy uczestników i wyruszył pod setkami sztandarów na plac przed parlamentem, gdzie na wielkich schodach parlamentu ustawiony był ołtarz i skąd książę prymas udzielił wiernym zaległającym cały olbrzymi plac, eucharystycznego błogosławieństwa. Olbrzymi, wspaniały chór odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry, cały szereg prastarych pieśni węgierskich.

Nastąpiły obrady, które trwały bez przerwy przez 3 dni; zakończył się kongres przemową końcową księcia prymasa, wśród ogólnego podniecenia nastroju uczestników. **St.**

Przegląd krytyczny.

(Machiavelizm „Skamandra“. — Bezdroża nieścisłości. — Wartość talentu Leśmiana. — Zdumiewająca „ocena“. — Krótkowzroczna krytyka, a dzieło sztuki).

Majowo-czerwcowy zeszyt „Skamandra“ przynosi dwie notatki polemiczno-krytyczne, poświęcone p. **Stanisławowi Maykowskiemu.** W ostatniej czytamy: p. M. „ogłosił wiersz w naszym miesięczniku, wiersz n. b. b. kiepski (sic!), który wbrew opinji znacznej części komitetu redakcyjnego (!) umieszczony był w piśmie po to tylko, aby tę sprawę w odpowiedniej chwili p. Maykowskiemu przypomnieć“ (!!). — Co za przebiegłość! Miesięcznik poetycki ma pomysły djablo... nieprzyjemne dla prostodusznych pisarzy. Strzeżcie się zatem wszyscy, którzy słyszycie, tej studni swojskich machiavelów: po waszych barkach chcą oni wygramolić się na wierzch. Choć i bez tych machiavelizmów **talenty** skamandrowców **wypłyną** by oliwa na morzu grafomanji...

*

Zamknięcie „Współczesnej literatury polskiej“ M. Szyjkowskiego (Poznań, 1923) stanowi przegląd „Chwili bieżącej“, przegląd nieścisły, niezupełny, oparty na „Najnowszej lit. pol.“ dr. St. Lama („Placówka“ nr. 18, 19, 20).

Dlaczego Romana Eminowicza (pośm. wyd.: „Basileus“, 1922), przydziela p. Sz. do „legjonowych poetów“ (s. 599) — trudno zrozumieć. Gdzie są w „Basileusie“ wiersze wojenne, pogłosy przeżyć żołnierskich, uprawniające do takiej klasyfikacji!? — Eminowicz zasługiwał na omówienie **w rozdziale o ekspresjonizmie.**

Autorem programu „zdrojowców“ mylnie czyni p. Sz. Jerzego Hulewicza (s. 606/607). Nie Hulewicz, jeno Stur (bł p.) był twórcą ekspresjonistycznego creda; cytowany przez p. Sz. artykuł „Czego chcemy“ (rzekomo pióra Hulewicza) znajduje się w tomie krytyka Jana Stura „Na przełomie“ (Lwów, 1922, s. 126—145).

*

Potraktowanie Bolesława Leśmiana przez prof. Szyjkowskiego („Współcz. lit. pol.“ s. 437) budzi zdumienie. Stawiać go narówni z „bluszczowością“ i „sentymentalnem marzycielstwem“ M. Zborowskiego, S. Barącza, A. Szczęsnego... może tylko ten, co nie czytał nawskroś oryginalnej „Łąki“ (1920). Pro memoria utrwalę fakt, iż Eugenjusz Korwin-Małaczewski, oprócz Norwida (którego uważał za czwartego wieszcza), **wysoko cenił** B. Leśmiana. Pamiętam, jak jeden z literatów pomawiał twórcę „Sadów rozstajnych“ (1912) i „Łąki“ o epigonizm w stosunku do Staffa; Małaczewski protestował przeciwko temu pomniejszeniu Leśmiana: podnosił odrębność i samoistność jego talentu.

*

Najbardziej zdumiewającą jest „ocena“ II-go wydania „Karmazynowego poematu“ **Jana Lechonia,** zamieszczona w „Przeglądzie powszechnym“ (luty 1923, nr. 470).

W nrze 54 „Głosu Narodu“ (z dn. 30 marca br.) pisał K. H. Roztworowski o „Wyznaniach“ autora „Karmazynowego poematu“. Czytaliśmy tam m. i. „o poetach cichych, skupionych, sumiennych i dostojnych, jak np. Jan Lechoń“... Czytaliśmy, że „biadanie nad upadkiem prawdziwej poezji jest zasadniczą pomyłką“... — dlaczego? — bo są w literaturze naszej takie „arcydziełka“ (sic!) jak niektóre poezje Lechonia...

Co zaś znajdujemy w „Przeglądzie powszechnym“? — „Absolutna, bezwzględna nędza, nicość (!), „zupełny „irracjonalizm“(!), w połączeniu z zerem talentu(!!), poezji, uczucia“(!!). Satis! Risum teneatis amici! Ten recenzent miał zapewne... własne kwalifikacje krytyczne na myśli: zdradził nawet swój brak odczucia piękna, cytując dwie ostatnie zwrotki „Herostratesa“ Lechonia. Oto one:

„Ja nie chcę nic innego, niech jeno się płacze
Jesiennych wiatrów gędźba w północych badylach,
A latem niech się słońce przegląda w motylach,
A wiosną niechaj wiosnę, nie Polskę, zobaczę.
„Bo w nocy spać nie mogę i we dnie się trudzę [1],
Myślami, co mi w sercu wzrastają zwątpieniem [1],
I chciałbym raz zobaczyć gdy przeszłość wyżeniem
Czy wszystko w pył rozkruszę, czy... Polskę obudzę“.

— Jeśli to są strofy dowodzące „absolutnej, bezwzględnej nędzy“, „zera talentu“ — to biada, po trzykroć biada **całej wogóle poezji!...**

*

Nie poruszyliśmy, rzecz prosta, wszystkich nieścisłości, dyletantyzmów i niesprawiedliwości, rozplatających macki polipie w krytyce dzisiejszej. Zahaczyliśmy jeno o niektóre zjawiska, by zwrócić oczy czytelników na doniosłość osobistego, bezpośredniego, serdecznego, nie mniej przeto — i krytycznego zetknięcia z dziełami sztuki.

Dzieło prawdziwie artystyczne nie obawia się pocisków krótkowzrocznych zoilów. Przeciwnie. We wrzawie sprzecznych sądów, w gorączce dyskusji — hartuje się i wzmacnia. Polemika literacka nie powinna wszakże mieć na celu **w y s z y d z a n i e** i **d e p t a n i e** przeciwnika, lecz wyłącznie: **zwycięstwo prawdy.**

Stąd impuls do tej „krytyki... krytyków“.

[1]) Recenzent te dwa wiersze opuścił.

j. J.

Składki złożone w Administracji „GŁOSU NARODU“

od 23/X — 18/XI.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI: Sąd pow. w Gorlicach 111.000 mk.; Administracja „Sokoła“ krakowskiego 500.000 mk.; Urząd pocztowy i telegraf. Nr. 1 w Krakowie 162.700 mk.; Agnieszka Czyżowska 50.000 mk.; Pol. Zw. kol. gł. Zarząd w Warszawie 200.000 mk.; i srebrny breloczek; Dyrek. Państw. Seminarjum żeńsk. na listę 2152, 125.000 mk.; Profesorowie Akademji Handlowej na listę 2132. 460.000 mk.; Firma Antoni Rothe na l. Nr. 541, 183.100 mk.; Hoffman 50.000 mk.; X. Jan Wacławski 50.000 mk.; Teńka K. 100.000 mk.; Fel. Grodzki na l. 188, 30.000 mk.; X. Wład. Vrana 500.000 mk.; Firma Jaworski na listę 662, 37.000 mk.; Inspektorat skarbowy I dla m. Krakowa zebrane na listę 2240, 475.000 mk.; X. Wacł. Kosiński, 450.000 mk.; Szmidowa, Rajska 1, 200.000 mk.; Stolarski, stacja Podgórze-Bonarka na l. 2250, 695.000 mk.; Węglówna na listę 871, 63.290 mk.; Słupczyńska na l. 876. 280.000 mk.; W. N. 30.000 mk.; Urząd paraf. Zebrzydowice 200.000 mk.; Funkcjonarjusze i pracownicy państw. Fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie 1,212.447 mk.; Anna P. 3 kor. austr. srebrne; X. Adam Ogórkiewicz 100.000 mk.; Feliks Czekaj sierżant straży pożarnej 100.000 mk.; Ślusarz Jan 100.000 mk.; Hoffman 52.500 mk.; Sąd pokoju w Bychawie 500.000 mk.; Zawodowa straż pożarna w Krakowie na listę Nr. 2646, 3.050.000 mk.; Ks. Bon. Metler, prob. w Kruszynie 500.000 mk.; Polskie kopalnie skarbowe na G. Śląsku 170.000 mk.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA NA PRĄDNIKU CZERWONYM: Ze składek w paraf. kościele św. St. Kostki w Dębnikach 270.000 mk.; Ks. Wład. Vrana za sprzedane obrazy 1/500.000 mk.; Uczenice szkoły im. Zb. Oleśnickiego za sprzedane obrazki 1 510.000 mk.; X. A. Ogórkiewicz, Zawoja 100.000 mk.

NA BUDOWĘ DOMU IM. X. P. SKARGI: Z. C. 100.000 mk.; Dodzina Drzewieckich 500.000 mk.; N. N. 100.000 mk.; X. Sadowski, Czernichów 350.000 mk.; Aniela Łapińska 50.000 mk.; T. Z. i J. Z. 200.000 mk.; Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Anieli Cieszyńskiej, Stanisławowie Poźniakowie 500.000 mk.; Zofja Tułecka 50.000 mk.; X. Teofil Lewicki 200.000 mk.; Dr. Żydłowicz 50.000 mk.; X. Fr. Flasiński 500.000 mk.; Stan. Jaworowski 100.000 mk.; J. Urbanowiczówna 50.000 mk.; Marjan Ostafiński 25.000 mk.; P. Rożenko 66.000 mk.; Anna B. 1.000.000 mk.; Dr. Żydłowicz 50.000 mk.; X. Adam Ogórkiewicz 200.000 mk.; Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dyr. Karola Drozdowskiego, Karolowie Orleccy 1,000.000 mk.; Elżbieta Kontnówna 100.000 mk.

NA OBIADY DLA NIEZAM. STUDENTÓW NA RĘCE S. SAMUELI FELICJANKI: Marja Rzymkowska zamiast oświetlenia grobu męża i rodziny w dzień Zaduszny — 100.000 mk.; N. N. 100.000 mk.; H. Z. 100.000 mk.; zamiast wieńca na grób rodziców, T. Z. 1.000.000 mk.; J. Z. 100.000 mk.; Anna P. 500.000 mk.; Marjan Ostafiński 50.000 mk.; X. Adam Ogórkiewicz, Zawoja 205.000 mk.

DLA POLAKÓW NA KRESACH WSCHODN. Stanisław Gruszczyński. Pilica 100 000 mk.

DLA LIGI OBRONY POWIETRZNEJ. Stanisław Gruszczyński 100.000 mk.

NA POMOC AKADEMICKĄ. T. Z. i J. Z. 200.000 mk.

DLA GŁODNYCH POLSKICH DZIECI W ROSJI. Krystyna Barbara, Przemyśl 40.000 mk.

DLA DZIECI W JAPONJI. Szkoła im. św. Elżbiety N. Sącz 2 868.000 mk.; Urząd paraf. Bodzanów 400.000 mk.

NA FUNDUSZ PRASY KATOLICKIEJ. X. St. Konieczny, Krzeszowice 10.000 mk.

DLA DOTKNIĘTYCH WYBUCHEM W WARSZAWIE. Kl. Va szkoły im. Sienkiewicza 50.000 mk.; Paweł Rożenko 100.000 mk.

NA WDOWY I SIEROTY PO POL. ŻOŁNIERZACH. Marjan Ostafiński 25.000 mk.

NA TYDZIEŃ AKADEMICKI. X. Fr. Flasiński 150.000 mk.; X. Szydziński 40.000 mk.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OF. W. POL. N. N. 150.000 mk.; Ant. Chodorowska 60.000 mk.; N. N. Olszanica 100.000 mk.

NA BIBLJOTEKĘ MŁODZ. RĘKODZIELNICZEJ. Emilowie Dworzańscy 250.000 mk.

DLA KOMITETÓW PARAF. NA POMOC DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. Karolina Podgórska 200 tysięcy marek pol.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.